

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
 Nr. telefoniczny 279. — Konto czekowe Poczty Kasy Oszczędności Nr. 141.128
 Wzrostki komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
 Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione
 Redakcja rękopisów nie zwraca.
 Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru
10 Mł.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240— kwart. 720— Mł.
 w Krakowie z odroczeniem do domu . . . 270— . . . 810—
 Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285— . . . 855—
 Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325— . . . 975—
 Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7— Mł., wiersz nonparel
 1-szpalt. Mł 20. Nadesłane Mł 50—. Wiersz nonparelowy 1 szp.
 w tekście Mł 70—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mł
 Zawiadomienia ślubne i gratulacyjne 200 Mł.

Zebranie się Rady najwyższej Anglia za oddaniem obszaru przemysłowego Niemcom, Francja za linią Sforzy.

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Delegacja francuska do Rady najwyższej składa się z Brianda, ministra Louchera i Berthelota.

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Włoski minister spraw zagranicznych Della Toretta przybył tu wczoraj wieczorem. Włoski prezydent ministrów Bononi przybędzie do Paryża na krótko przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia Rady.

Paryż. PAT. (Havas). Lloyd George, Courzon, Robert Horn i Isyashi przybyli w niedzielę do Paryża. Briand powitał na dworcu Lloyda George'a i zaprosił go do siebie na obiad. Po obiedzie tym odbyła się pierwsza konferencja.

Lyon. PAT. (Radio). W niedzielę po obiedzie odbył Lloyd George z Briandem prywatną konferencję. „Petit Parisien“ podaje, że podobna narada między obu premierami odbyła się także w poniedziałek rano.

Paryż. PAT. (Tel. Komp.). Wedle oświadczenia, udzielonego dziennikarzom, konferencja paryska potrwa 8—10 dni. Lloyd George będzie tak długo brał udział w konferencji, dopóki ważne sprawy w stosunku do Irlandyi nie zawezwą go do Londynu.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Pierwsze posiedzenie Rady najwyższej odbyło się dziś popołudniu. Obrady otworzył Briand. W posiedzeniu wzięli udział Lloyd George, Courzon, Benoni, Torette, Harwey, Ishi i Hayashi oraz rzeczoznawcy. Briand powitał zebranych i przedstawił kwestję podziału Górnego Śląska. Zastępca Francyi przedstawił francuski punkt widzenia i zaproponował podział Górnego Śląska według wyników plebiscytu w gminach, zgodnie z traktatem wersalskim. Zastępca angielski zaproponował niepodzielność i oddanie okręgu przemysłowego Niemcom.

Paryż. PAT. (W. B. K.) Na posiedzeniu Rady najwyższej Laroche zaproponował, aby G. Śląsk został podzielony. Wedle tej propozycji

większa część przypadłaby Polsce. Podział miałby nastąpić wedle linii Sforzy, przyczem Hutę Królewską przyznałby miano Polsce. Zastępca włoski wystąpił w roli pośredniczącej. O godzinie 8 wieczorem obrady przerwano.

O zbliżenie stanowiska Anglii i Francyi.

Paryż. PAT. (Havas). Lloyd George odbył dziś rano z angielskimi ekspertami konferencję. Ze strony angielskiej daje się zauważyć życzenie, aby przez wspólne porozumienie się dojść do zbliżenia stanowiska Anglii i Francyi i w kwestyi podziału Górnego Śląska, w której dotychczas panuje różnica poglądów. Opinia publiczna Francyi i Anglii ujawnia to samo życzenie, gdyż widzi w tem zabezpieczenie ententy

Porządek obrad Rady najwyższej.

Paryż. PAT. (Radio). „Echo de Paris“ podaje, że po wzajemnym porozumieniu się pomiędzy Francją, Anglią i Włochami, ustalono następujący porządek obrad na posiedzeniu Rady najwyższej: 1) Sprawa posiłków na G. Śląsk, 2) Sprawa plebiscytu z dnia 20 marca br. i oznaczenie granicy na Górnym Śląsku, 3) Kwestye wschodnie, 4) Sprawa udzielenia pomocy Austrii, 5) Sprawa gospodarczych i wojskowych sankcyi, jakie zastosowano w marcu i kwietniu przeciwko Niemcom. Życzeniem Francyi jest utrzymanie sankcyi w dalszym ciągu, życzeniem Anglii zniesienie tychże. 6) Kwestya przestępców wojennych i sprawa wyroków trybunału lipskiego. 7) Sprawa pomocy dla Rosyi, ze względu na jej sytuację głodową. 8) Przeprowadzenie postanowień traktatu pokojowego co do żeglugi napowietrznej.

Nota rządu polskiego do Rady najwyższej w sprawie G. Śląska.

Warszawa. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Nota, wręczona dnia 6 sierpnia 1921 r. przez posła Zamoyskiego w Paryżu prezydentowi Rady najwyższej, brzmi następująco:

Panie prezydencie! W chwili, gdy się zgromadzi Rada najwyższa dla powzięcia decyzji, która nastąpi nieodwołalnie los Górnego Śląska, rząd polski uważa, że jest jego obowiązkiem zwrócić uwagę Waszej Ekszelency na okoliczności, które według jego przekonania powinny być uwzględnione w tym momencie decydującym. Ruch, który w pierwszych dniach maja wybuchł na Górnym Śląsku, uspokoił się dzięki metodycznej pracy komisji międzysojuszniczej, popartej skutecznie przez moralną pomoc rządu polskiego. Nie należy jednak zapominać, że to uspokojenie umysłowe może być tylko czasowe. Jedynie szybka i ostateczna decyzja, zgodna z artykułami traktatu wersalskiego, może przywrócić porządek i ład na terytorium Górnego Śląska, w sposób stały. Rząd polski uważa za konieczne przypomnieć przy tej sposobności, jakie skutki spowodowały w maju br. już same pogłoski, że los Górnego Śląska będzie przesądzony w sposób sprze-

czny z artykułami traktatu wersalskiego, z wola ludu, wyrażoną na drodze plebiscytu. Świadomy tego, użył rząd obecnie, tak jak w przeszłości, całego wpływu moralnego, jaki posiada na Górnym Śląsku. Nie omieszkaj również użyć całej swojej władzy wobec własnych obywateli, wzywając ich do spokoju i do zachowania zimnej krwi, jakoteż przekonywując ich, by nie traciли ufności w ducha sprawiedliwości przedstawicieli wielkich państw sprzymierzonych, zgromadzonych w Radzie najwyższej. Pełen tego zaufania silny tem przekonaniem, że wyczerpał wszystkie środki, będące w jego rozporządzeniu, by zapewnić poszanowanie dla decyzji Rady najwyższej, rząd polski oświadczył w sejmie przez usta prezydenta rady ministrów, że mógł on użyć całego swojego poparcia moralnego i materialnego dla wykonania decyzji, która uwzględniając rezultaty plebiscytu, byłaby w zupełności zgodna z artykułami traktatu wersalskiego.

Proszę przyjąć Panie Prezydencie wyrazy mojego najwyższego poważania. Poseł Rzeczypospolitej: Zamoyski.

Dalsze teleg. wy zob. na str. 2

DO GIMNAZYUM KOSZUKACYJNEGO W ŁOMŻY

poszukiwane sily do klasy 6mej: 1) jęz. polskiego i literatury, 2) matematyki i 3) historii. Odpowiednia sily moglyby ewentualnie objac rowniez inspektorat. Z. iosenia pod adresem Dr. Goldstn w Lomzy. 137

Węzeł wileński.

Kraków, 9 sierpnia.

(fr) Splot zagadnień, zwany sprawą wileńską, wikła się i gmatwa coraz więcej, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz na terenie tzw. Litwy środkowej. Nota delegata Litwy do Ligi narodów p. Ernesta Galwanauskasa, wysłana z Kowna dnia 22-go lipca b. r., przekreśla bowiem jednym przesunięciem pióra to, co mogło się stać cennym dorobkiem na drodze do rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego: efekt sześciotygodniowych rokowań brukselskich. I mimo, że prasa endecka, propagująca w stosunku do Wileńszczyzny nieznużenie hasło inkorporacji, odechnęła z głęboką ulgą po nocie kowieńskiej, bo p. Galwanauskas wyswobodził ją z duszącej zmory „fantomu“ federalistycznego, mimo to stwierdzić należy, że rząd kowieński, odrzucając bezwzględnie uchwałę Ligi z dnia 28 czerwca b. r., załamuje prostoliniowość akcji, zmierzającej do likwidacyi bezkrwawego dotąd sporu o Wileńszczyznę.

O cóż rozbija się projekt p. Hymansa? Oto rząd kowieński obawia się, że „stopniowa ewakuacja spornego terytorium przez elementy wojsk generała Żeligowskiego, jak i przez urzędników, którzy nie pochodzą z spornego terytorium“ nie uchyla niebezpieczeństwa, że milicya, która by miała powstać na obszarze Litwy środkowej, nie będzie wolna od wpływu obecnej administracyi spornego terytorium. Drugą wątpliwość formuluje nota p. Galwanauskasa w następujący sposób:

„Ta administracya polska jest równocześnie utrzymana w dziedzinie sprawiedliwości, dróg i komunikacyi, wychowania publicznego, finansów, poczty i telegrafów, etc. Jest rzeczą widoczną, że proponowany przez rezolucję ustrój, który zachowuje w formie bardzo małego złagodzonego panowanie polskie na terytorium spornem, znajduje się w wyraźnej sprzeczności z postanowieniami umowy w Suwałkach. Ustrój ten jest zatem dla Litwy nie do przyjęcia“.

W dalszym ciągu nota kowieńska odrzuca propozycję zdemobilizowania wojsk litewskich, gdyż polecenie to „skierowane jest według autorów noty, tylko do jednej z dwóch stron, znajdujących się w sporze“.

Clou jednak noty mieści się w zapowiedzi, że Litwa kowieńska „ma zamiar podjąć na nowo bezpośrednie rokowania z Polską“.

Odmowa Kowna nową wytworzyła sytuację, gorszą już z tego choćby jedynie względu, że nowego dostarcza materiału polskiego dla szowinistów rozmaitego autorkamentu po obu stronach. Komplikuje zaś położenie medyato-

na, ligi narodów, względnie Hymansa, bo musi go do szukania nowej platformy rokowań a więc stwarza zadanie niezbyt łatwe i dogodne. Słowem, negatywne stanowisko rządu kowieńskiego wobec projektu Hymansa zasłusza konflikt, niestety niełatwo go i zbliżyć ku likwidacji. Na szczęście jednak mediator nie ustaje w zabiegach i mimo tak jednoznacznie brzmiącej odpowiedzi, zaprasza obie strony na dalsze konferencje do Genewy na dzień 25 sierpnia. Jesliby zaś i wówczas próba nawiązania rokowań spaliła na panewce, p. Hymans uważa obecność przedstawicieli obu stron w Genewie za pożądaną ze względu na współdziałanie ich w ułożeniu sprawozdania dla Rady Ligi narodów, które ma zebrać się z początkiem września br. Jak długo Liga narodów będzie rozpatrywała sprawę Wilna, dziś trudno przewidzieć. To jednak pewne, że grozi niebezpieczeństwo, iż po nieudanych próbach Ligi narodów zechce sprawę tę inny czynnik uchwycić w swe ręce, względnie, że obecny areopag narzuci obu stronom swój wyrok. Czy ta ewentualność mogłaby być dla nas korzystniejsza, nie trudno osądzić wobec tych najróżnorodniejszych czynników, jakie i w sprawie wileńskiej wchodzi w rachubę. Chwilowo jednak Lloyd George zapewnia jeszcze, że sprawa ta wchodzi w zakres działania Ligi narodów.

Oto tak się układa obraz powikłań wileńskich na arenie międzynarodowej. Nie jaśniejsze są i kontury nieporozumień wewnątrz, na terenie polskim czy Litwy środkowej. Przewszystkiem brak jednomyślności programatycznej wobec zagadnienia wileńskiego u stronników polskich, walka federalistów i zwolenników inkorporacji, prowadzona z równą zaciętością na obszarach Rzeczypospolitej, jak i na terytorium Litwy środkowej, osłabiają znacznie siłę argumentacji oraz moc postanowień polskich. Od słynnej deklaracji Naczelnika państwa z dnia 22 kwietnia 1919 r. do przyjęcia przez Polskę projektu Hymansa, jako podstawy do dalszej dyskusji snuje się z tego powodu nieprzerwana nić niekonsekwencji i wątpliwości, które z pewnością nie osłabiają jednolitego stanowiska rządu kowieńskiego. Wszak niedawno byliśmy świadkami pełnej temperamenti i rezonerstwa kampanii przeciw delegacji polskiej, kampanii, która z pewnością na arenie międzynarodowej nie wzmocniła powagi przedstawicielstwa polskiego.

Jeszcze jeden jednak czynnik nadgryza skuteczność poczynań polskich i w tej dziedzinie. Dywergencja zasad polityki zewnętrznej i wewnętrznej, a raczej niezależności jednej od drugiej niemal już dotąd przyniosła szkody Borobkowi naszemu na forum zagranicznym. Codzienna, szara praktyka naszej administracji zarówno w ośrodku Rzeczypospolitej, jak i na peryferyach, a nawet na terenie Litwy środkowej, pozbawiona jakichkolwiek zasad prócz jednej: ucisku mniejszości narodowych, wywołuje jedyne, najbogatsze źródło rozwiązania konfliktu. Wszak nawet ta „patriotyczna” prasa wypełnia swe szpalty obrazami, które z pewnością administracji naszej zaszczytu nie przyniosą a staną się odstrasającym przykładem tego, jak rządzić nie należy. W podobnych warunkach szcnie to tworzyć środki, zapewniające bezwzględne zwycięstwo temu, kto posiadał zaufanie, zrodzone z dobrego imienia rządów administracji państwowej. A sytuacja staje się tem więcej zagadkowa, jeśli rząd centralny miasto zreformował swój aparat administracyjny, oszczędność poczyną pomiędzy systemem własnej administracji a zapewnieniami pozbawionemu władzy konkretnych poczynań. Taka polityka pomyślnego efektu przynieść nie może. Pamiętać bowiem należy, że i w sprawie wileńskiej nastąpić może chwila, w której ciężar decyzji przesunie się z zewnątrz ku centrum, a wówczas bogactwo i horyzont naszego systemu administracyjnego staną się siłą bojową, nie pozbawioną waloru, a może i decydującą.

Możliwość przyjęcia propozycji Sforzy z poprawkami na korzyść Polski.

Berlin. (Tel. wł.) B. Wolffa donosi: W kołach angielskich panuje następująca opinia co do obrad Rady najwyższej: Przedstawiciele Anglii obstarają przy zasadzie niepodzielności terytorium przemysłowego na Górnym Śląsku i życzą sobie przydzielenia go Niemcom, z wyjątkiem Pszczyńskiego i Rybnickiego, mających być przydzielonymi Polsce, ponieważ obawiają się, że każde inne rozwiązanie uczyniłoby z Górnego Śląska drugą Alzację i Lotaryngię i źródło przyszłych konfliktów. Po stronie francuskiej trzymano się również tezy niepodzielności okręgu przemysłowego, atoli na korzyść Polski. Zdaje się, że w ciągu narad komisji rzeczoznawców, francuscy przedstawiciele porzucili ten pogląd i zgodzili się na podział terytorium przemysłowego w myśl wyników plebiscytu. W myśl tego byłaby przyjęta linia graniczna wedle propozycji Sforzy z kilkoma poprawkami na korzyść Polski.

Nieprzejednany Lloyd George.

Paryż. (E. E.) „Intrasigent” podaje charakterystyczne wywody Lloyda George o Górnym Śląsku, wypowiedziane przezeń w rozmowie z pewną znaną, lecz nie nazwaną osobistością. Lloyd George sądzi, że sprawa górnośląska może być wielkim niebezpieczeństwem dla traktatu wersalskiego. Jest on zdania, że koniecznym jest rozstrzygnięcie jej bez względu na sympatyę lub antypatyę. Polacy muszą uszanować traktat wersalski, ponieważ Polska jemu właśnie zawdzięcza swe życie. Lloyd George nie chce dopuścić do tego, ażeby Polska uzyskała Górny Śląsk w drodze walki co by miało miejsce, gdyby uwzględniono żądania Korfantego. Lloyd George wyrzuca dalej Polakom obsadzenie Wilna, jako grubą niewłaściwość. Oświadczają wreszcie, że alianci mo-

gą żądać od Niemców wypełnienia traktatu tylko wówczas, jeśli sami go będą szanowali. Lloyd George sądzi przy tem, że zapatrywanie to jest nie tylko kwestyą honoru, lecz i rozsądku.

Strusia polityka Niemiec.

Paryż. (E. E.) Radio Polityka Niemców co do Górnego Śląska idzie dwoma torami. Z jednej strony usiłują oni przerazić Europę groźbą wojny i otwarcie gromadzą wojska na granicy śląskiej, z drugiej zaś starają się doprowadzić do bezpośrednich rokowań z Polską w sprawie kompromisowego podziału Górnego Śląska na granicę neutralną i pod przewodnictwem przedstawiciela państwa neutralnego.

Nadużycia Niemców na Śląsku.

Paryż. (E. E. Radio). Delegacja polska doręczyła Radzie najwyższej memoriał w sprawie nadużyć Niemców na Śląsku, poparty dokumentami wykresleniami graficznymi. Już to zostanie doręczoną księga biała, wyszczególniająca gwałty i okrucieństwa niemieckie w czasie ostatniego powstania.

Ludność powiatów zabrskiego i gliwickiego za przynależnością do Polski.

Bytom. PAT. W niedzielę w okręgu Gliwickim i Zabrzkim odbyły się masowe wiece ludności. Na wiecach tych uchwalono wysłać memoriały do Rady najwyższej, żądające wcielenia tych obszarów do Polski w myśl wyników plebiscytu. Memoriały podnoszą, że w Zabrzkiem na 18 gmin tylko 4 oświadczyły się za Niemcami a w Gliwickim 15 gmin za Niemcami a 88 gmin za Polską. Zaznaczyły należy, że wiece w Zabrzkiem odbyły się we wszystkich gminach, a w Gliwickim wobec terroru niemieckiego w 72 gminach. Rezolucje wysłane do Rady najwyższej zaopatrzone w podpisy i pieczęcie gminne.

Prasa paryska o problemie górnośląskim.

Paryż. PAT. (Havas) Dzienniki zapatrują się na sytuację optymistycznie i wyrażają pewność, że Briand potrafi bronić sprawy Górnego Śląska.

Paryż. PAT. (Havas). Prasa francuska omawia szeroko kwestyę górnośląską i wyraża się sceptycznie o możliwości pośredniczenia w tej kwestyi przez Amerykę lub Włochy, zaznaczając, że sprawa górnośląska jest sprawą angielsko-francuską. Dzienniki stwierdzają, że życzeniem Anglii jest utrzymanie enclenty. „Figaro” wskazuje, że utrzymanie tego sojuszu jest koniecznością światową. Dzienniki podają historyczny rzut oka na kwestyę górnośląską od czasu traktatu do ostatniej wymiany not między Anglią i Francją i podkreślają słuszność tezy francuskiej w tej spra-

wie. Traktat wersalski przewiduje podział Górnego Śląska na podstawie wyników plebiscytu wedle gmin, czyni więc nieuzasadnioną tezę angielską. Andre Lefevre omawia szczegółowo punkta kwestyi górnośląskiej i zaznacza, że teren przyznany Polsce powinien być tego rodzaju, aby mógł być obroniony. Opinia francuska zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla Europy posiada silna Polska. „Matin” wskazuje na to, że gdyby Górny Śląsk przypadł Niemcom, partya militarne w Niemczech odniosłaby tryumf. Wcielenie Górnego Śląska do Niemiec oznacza stworzenie twierdzy przeciw Polsce. Niemcy po otrzymaniu Górnego Śląska zapragnęliby położyć rękę na Poznańskim, a potem na Prusach wschodnich i na Gdańsku.

Wywiad z min. Skirmuntem.

Warszawa. PAT. W wywiadzie, udzielonym redaktorowi „Journal de Pologne” minister spraw zagranicznych p. Skirmunt kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał prowadzić

politykę zagraniczną Polski

odmienną od polityki swoich poprzedników, zwłaszcza jeżeli chodzi o sojusz z Francją. W sprawie

rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego

minister stwierdził, że naród polski i ludność Górnego Śląska, wyczerpana dotychczasowym prowizorycznym stanem, domaga się definitywnego ustalenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku i kategorycznie odrzuca wszelką myśl polowicznego załatwienia sprawy. P. Minister zaprzecza również szerzonym wieściom o czynionych przez Polaków przygotowaniach do nowego powstania. Ludność polska Górnego Śląska ufa w sprawiedliwe roz-

strzygnięcie sprawy górnośląskiej, zgodnie z traktatem wersalskim i wynikami plebiscytu.

Co do sprawy

stosunku Polski do Niemiec

p. minister spraw zagranicznych oświadczył, że jeżeli Niemcy pogodzą się z koniecznością ścisłego wykonania traktatu wersalskiego i naszym sojuszem z Francją, Polska gotowa będzie wejść z nimi w stosunki sąsiedzkie.

Na zapytanie redaktora, co minister myśli

o niebezpieczeństwie bolszewickim,

minister stwierdził, że nie obawia się propagandy komunistycznej. Zresztą, jak zapewnił p. Karahan, przedstawiciel poselstwa bolszewickiego w czasie wizyty u p. ministra spraw zagranicznych, bolszewicy nie mają zamiaru propagandy tej prowadzić. Przytem Polska, zdaniem p. ministra, jak tego dowodzą ostatnie wypadki, jest bezwzględnie odporną na wszelkie idee komunistyczne.

„Kiedyż się puhan zapelni...?”

Kraków, 9 sierpnia.

(Is) Na horyzoncie życia żydowskiego płoną znowu łuny. Zgliszcze bez końca. Przed rozjuszoną bestią-człowiekiem, który w nieczym szyderstwie wypisał na swym sztandarze zbratanie ludzkości, przed mordercą-człowiekiem, który w imię miłości bliźniego ujął w dłoń zbrodniczą żagiew zemsty, nienawiści, ucieka znowu brat nasz i siostra w katuszach poniżenia, strachu, lęku...

Bracia nasi znowu są w tem położeniu symbolicznem dla naszych dziejów, w jakim znajdowali się przed laty tysiącami:

„Za nami Faraon, a przed nami morze”.

Za nami trwoga i człowiek ze sercem wilka, a oczyma krwią zemsty nabiegłymi, z twarzą upodobioną do zwierza, z nożem w ręku — a przed nami zamknięte granice i głos brata-człowieka: ani krok dalej, żydzie!

W środku są piekło, to znane i straszne piekło żydowskie, krwawą luną snujące się poprzez dziesiątki wieków i setki etapów męki Żyda-Wiecznego Tułacza.

W pośrodku spalone ogniska domowe, pomordowane dzieci, zgwałcone kobiety, sponiewierani starcy a wśród tego morza łez i bólu widmo podeptanego człowieka-Żyda, błagalnie wznoszącego wzrok do siepacza-ciemiężcy, by nie dobijał, by nie męczył, by nie rabował, by nie sztydził i szarpał serce, godność, duszę...

Zbir bolszewicki i czarnoseciniec carski podają sobie dłoń w zbrataniu zbrodniczym. A trzecim w tym związku jest zbój z „Jewseku”, który chłodny i szyderczy stoi wobec krwi rozlew swego brata — burżuja.

Wrogowie zaś nasi, ci, którzy „ogniem i mieczem” pragnęliby nas wytepać, zacieraają ręce z radości.

Oto nadchodzi dzień „rozprawy”. Tak wie się szal najpodlejszych instynktów ludzkich w przyzmacie ich pychy i poczuciu wyższości etycznej, która ściga nas przez 19 wieków.

Cieszą się zatem rosyjscy patryoci w Paryżu, cieszą się pionierzy etyki ludzkiej „z Rzeczypospolitej”, „Gazety porannej” i tym podobnych kwitów rozwoju ducha ludzkiego, tym podobnych symbolów szlachectwa i szlachetności ludzkiej.

Cieszą się w imię swej... wyższości etycznej. A na polach Białorusi brat nasz dźwiga sztandar męczeństwa, a przed oczyma jego w chwili ostatniego żerzenia przedśmiertnego majączenia obraz szlachectwa prawdziwego i wysokiego: ofiary bezwinnnej w imię wieczności naszego narodu.

Nad zwłokami ojca niejedno dziecko żydowskie zapewne pyta słowami przesłicznej legendy Fruga:

„Kiedyż nareszcie puhan naszych cierpień ostatnią łą się napelni?”

Fala pogromów na Białorusi.

Paryż. (Z. B. K.) W tutejszych kołach żydowskich krąży znowu pogłoski o wznagających się na Białej Rusi ruchach antyżydowskich. Ruchem pogromowym kieruje organizacja „Łigi dla obrony ojczyzny i wolności”, na której czele stoi Borys Sawinkow.

Niezupełna jeszcze lista miejscowości nawiedzonych przez pogromy zawiera wiadomości o napadach na wsi Kapatki lisie (okr. Mozyrz), Kojczyce (okr. Bobrujsk), Pułkowski (gub. mińska), i Stareno (okr. Służ). W pierwszej miejscowości odbył się pogrom w czerwcu i był nacechowany szczególnym okrucieństwem. Cyfra zabitych i rannych Żydów dochodzi wedle tymczasowych obliczeń do 200. W Kojczycach ofiarą pogromu, który miał miejsce w połowie lipca padło 80 Żydów, przeważnie gospodarze i robotnicy rolni.

W połowie lipca napadła banda na wies Pułkowski, przyczem zginęło lub zostało rannych

20 Żydów; pozatem ponieśli śmierć rannych, porwani przez pogromczyków.

We wsi Stareno wymordowaną okrutnie 4 rodziny żydowskie.

Dementi rządu sowieckiego.

Londyn. (ZBK). Rosyjska delegacja handlowa w Londynie ogłasza następującą wiadomość radio-telegraficzną, otrzymaną od rządu sowieckiego w Moskwie, a zaprzeczającą wiadomości o pogromach żydowskich w Rosji.

Prasa zagraniczna rozpowszechnia cały szereg fantastycznych wiadomości o głodzie w Rosji. Prasa ta donosi m. innemi o tem, jakoby ludność głodująca urządzała pogromy antyżydowskie. O kłamliwości tego doniesienia świadczy chociażby fakt, że na terytorium, objętym głodem, niema wcale Żydów. Ludność Rosji sowieckiej nie urządza pogromów; czynią to wyłącznie białe bandy Bałachowicza i innych.

O kolonizacji Palestyny.

Z referatu Lewnego na V. Zjeździe syenistów polskich.

Omawiając sprawy Palestyny, chciałbym, abyśmy zerwali z dotychczasową taktyką przemilczania słabych i ujemnych stron naszej pracy.

Kryzys ekonomiczny Palestyny trwa w dalszym ciągu, dotkliwie dając się we znaki wszystkim bez wyjątku warstwom ludności. Drożyzna jest wielka. Dochody z plantacji minimalne. Robotnicy w ilości około 3.000 pracują w ciężkich warunkach, przeważnie na szosach. Istnieje też obawa, że na wypadek, gdyby roboty publiczne się ukończyły, pozostaną robotnicy bez pracy. Z powodu spadku cen potracili kupcy wielką część majątku. Jedynie wykwalifikowani rzemieślnicy, przedewszystkiem w dziedzinie budowlanej, jako tako się urządzili. Przyczyny stanu tego nie należy szukać tylko w ostatnich zajęciach w Jaffie i ogólnym kryzysie ekonomicznym. Są one daleko głębsze.

Musimy sobie uprzytomnić, że wraz z elementami, które do kraju przybywały, nie nadchodził żaden kapitał narodowy i prywatny, któryby stwarzał możliwości pracy. Komisya Syońska też nie zainicjowała żadnej pracy kolonizacyjnej, subwencjonując nieproduktywne przedsięwzięcia. Wskutek tego sprawa żydowskiego osadnictwa i systematycznej kolonizacji nie posuwała się naprzód i nie przyczyniała się do utworzenia społeczeństwa, któreby samo siebie zdołało utrzymać.

Ostatni rok nauczył nas realniej patrzeć na nasze środki i możliwości. Tak np. kiedy na konferencji w Londynie przedstawił nam Usyszkin plan kolonizacji z budżetem 4 milionów funtów, uważaliśmy plan ten za bardzo niski. Obecnie przedstawiono nam budżet palestyński, wynoszący zaledwie 1½ miliona funtów i zupełnie się nie dziwimy. Główną pozycję w budżecie stanowi kolonizacja rolnicza. Krytycy nasi stwierdzają, że dotychczasowe eksperymenty małego gospodarstwa indywidualnego się nie udały. Dlatego też uważają, że większą część ferm i osad, które powstały na tej zasadzie, należałoby zlikwidować. Charakterystycznym jest, że w ustaleniu kosztów utrzymania i zagospodarowania się jedności panuje znaczna rozbieżność. Ponieważ stoi my przed osiedleniem 500 osób na nowozakupionym gruncie w dolinie Jezreel, należałoby powołać do życia komisję wybitnych fachowców, którzyby, ustalwszy budżet, uchronili nas przed popełnieniem dawnych błędów. Poza tem rozstrzygnąć musimy niezmiernie ważny problem pracy żydowskiej. Dotąd bowiem nie uczyniono w kierunku umożliwienia robotnikowi żydowskiemu konkurencji z robotnikiem arabskim. Nie wystarczy bowiem żądać bezwzględnej zatrudnienia robotników żydowskich, co niekiedy sprzeciwia się prawom ekonomicznym. Zainicjowany niedawno bank robotniczy, odda w tej sprawie niezmiernie usługi.

Co tyczy się kupna ziemi, istnieją ogromne trudności, polegające na tem, że z dużych kompleksów niewiele tylko nadaje się dla naszych celów. Przykładem tego jest obszar w Negew, liczący milion dunamów, z którego, jak się okazuje, będzie można tylko 200—300 tys. zużytkować. Ceny ziemi są względnie niewysokie, fundusze nasze jednak są niewystarczające. Przez zakupno znacznych obszarów ziemi w ciągu ostatnich miesięcy, jest Fundusz Narodowy na wyczerpaniu. Należy wobec tego szukać nowych dróg celem otrzymania kapitałów. Przy tej sposobności należy

potępić negatywne odnośnienie się naszych oficjalnych instytucji w Palestynie do osób, które do Palestyny przyjeżdżają w celu zakupu ziemi. Przy naszej słabej kolonizacji palestyńskiej naraziłyby eksperymenty w kierunku bezwzględnego unarodowienia ziemi, których nigdzie dotąd nie wprowadzono w życie, na szwank. To samo możnaby odnieść do prywatnej inicjatywy, w dziedzinie handlu i przemysłu. Oczywiście niema mowy o tem, by Org. syon. zajmowała się tworzeniem prywatnych przedsiębiorstw lub przyjmowała w nich udział.

W związku z rozwojem przemysłu i prywatnej inicjatywy pozostaje sprawa dotkliwie dającego się we znaki braku mieszkań. Jest to jedna z największych bolączek w Palestynie. Pod tym względem przyczyni się w wysokiej mierze do uzdrowienia stosunków wyasygnowanie z funduszu 100.000 funtów, zarezerwowanych na kredyt hipoteczny, kwoty 24.000 funtów jako pożyczki dla kooperatywy grup w Jaffie, które to grupy w najbliższym czasie przystąpią do budowy domów. Wspomniawszy w końcu o wyasygnowaniu kwoty 50.000 funtów na elektryfikację Audty (t. zw. małego projektu Rutenberga), wyczerpałbym wszystkie pozycje budżetu na cele produkcyjne.

Co tyczy się pracy palestyńskiej u nas w kraju, pozostaje ona w ścisłym kontakcie z tem, co się dzieje w Palestynie. Jeśli tam w ciągu kilku ostatnich lat nie stworzono prawie nic nowego dla odbudowy kraju, to i myśmy nie mogli przedsięwziąć nic konkretnego. Naogół zdradzało żydostwo polskie bardzo wiele zainteresowania dla Palestyny. Jeżeli sytuacja w Palestynie zmieni się na lepsze, to żydostwo polskie, które stworzyło nowe gałęzie przemysłu, odegra wybitną rolę w uprzemysłowieniu Palestyny.

Sami sobie nie wystarczymy. Nie wystarczy nam też Keren Hajesod. Musimy szukać innych źródeł, a przedewszystkiem nawiązać kontakt z innemi organizacjami żydowskimi, jak Ica, Jointem itp.

Zjazd syońskiej młodzieży akademickiej w Łodzi.

Łódź, w sierpniu.

Dnia 5 i 6 odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicieli akademickich związków syonistycznych polskich wyższych uczelni z udziałem reprezentantów: Jardeni i akademickiego Koła szomrowego w Warszawie, Haschacharu w Krakowie, konwentu seniorów we Lwowie, korporacji akademickiej w Poznaniu, oraz z udziałem akademików ze związków w Gdańsku i Wiedniu, jako gości z prawem głosu doradczego.

Porządek dzienny Zjazdu obejmował następujące sprawy: 1) Praca kulturalna, 2) praca palestyńska, 3) praca socjalno-ekonomiczna, 4) sprawy akademickie, 5) sprawy organizacyjne, 6) Kongres akademików syonistów w Karlsbadzie.

Konferencja przyjęła między innymi wnioski w sprawie utworzenia przez Org. syonistyczną w Polsce resortu dla spraw młodzieży, w sprawie dnia młodzieży żyd., rezolucję w sprawie realizacji dziesięciny na rzecz Keren Hajesod oraz obowiązkowej pracy 30 dni w roku dla Erec Israel.

W sprawie pracy socjalno-ekonomicznej powzięto decyzję domagania się od Organizacji syonistycznej jak najszybszego podjęcia, w myśl rezolucji 5-tego Zjazdu krajowego, pracy nad odbudową gospodarczego życia żydowskiego i przewarstwienia ekonomicznego społeczeństwa żydowskiego. Do pracy tej zgłosiła konferencja akces w imieniu zrzeszonych akademików.

Ze spraw akademickich wymienić należy rezolucję, podkreślającą konieczność zbliżenia i porozumienia polsko-żydowskiego. Konferencja postanowiła zainicjować naradę z przedstawicielami ugrupowań ideowych polskich. Utworzona wreszcie Organizacja akademików syonistów polskich wyższych uczelni i polecono Tymczasowemu Komitetowi Wykonawczemu zwołać Zjazd akademików syonistów oraz wprowadzić w życie powzięte rezolucje.

Obrady były nadzwyczajne i wykazały dobitnie, iż młodzież żydowska zdaje sobie sprawę z całej doniosłości przeżywaną chwilę. Obrady prowadzone były przeważnie w języku hebrajskim.

Spodziewać się należy, że rezolucje konferencji doprowadzą do szeregu konkretnych akcji w najbliższych dziedzinach życia syonistycznego.

W konferencji brali udział z Krakowa pp. Kraus, Józef Ostern i Ch. Stein.

Ze swiaty zydowskiego.

Szczegoly o rozmowach prof. Weizmana z rządem ang.

Londyn. „Jewish Chronicle” podaje następujące szczegoly o konferencji, jaka odbył prof. Weizmann z członkami gabinetu angielskiego.

„Wznowione usiłowania przywódców syońskich celem uzyskania od rządu jasnej i zdecydowanej deklaracji w sprawie polityki w stosunku do syonizmu, doprowadziły do ważnej konferencji dra Weizmana z premierem W konferencji tej wzięli też udział Balfour i Churchill. Gen. Smuts nie mógł z ważnych przyczyn na konferencji się zjawić.

W dalszym wywodzie przedstawił Weizmann postulaty syońskie odnośnie do Palestyny. Opisał też obecną sytuację w kraju, podkreślając, że koniecznym jest, by rząd czynił oficjalnymi deklaracjami, czy też czynami dowiódł, że uprawia politykę zgodną z deklaracją Balfoura. Dalej wskazał Weizmann na niebezpieczeństwo, polegające na odkładaniu ratyfikacji mandatu, jakoteż zażądał, by administracja palestyńska jasno i wyraźnie wykazała stosunek swojej polityki do przyszłej roli Żydów w Palestynie.

Obecni na konferencji ministrowie wzięli żywy udział w dyskusji, jaka się na temat exposé Weizmana wywiązała. Szczególnie minister kolonii.

Konferencja światowa zydowskich Rad Narodowych.

Nowy Jork. (Z. B. K.) Zgodnie z uchwałą praskiego posiedzenia przedstawicieli Żyd. Rad Narodowych poszczególnych państw, zwołano wedle tutejszych informacji do Karlsbadu na połowę września ogólną konferencję Żyd. Rad Narodowych wszystkich państw.

Konferencja syońska na Węgrzech.

Budapeszt. Onegdaj odbył się w Bukareszcie XIV zjazd delegatów organizacji syonistycznej na Węgrzech. W zjeździe uczestniczyło 226 delegatów z 44 miejscowości.

Na jednym z posiedzeń zjawił się były minister Eugeniusz Polnay. Powitał konferencję imieniem niesyonistów i przyrzekł współpracę wszystkich dla Keren Hajesod.

Z Palestyny.

W sprawie imigracji do Palestyny.

Oświadczenie Wysokiego Komisarza

Konstantynopol. (Z. B. K.) Dnia 8 lipca przyjął Wysoki Komisarz Palestyny członków Waad Leumi, którzy przedstawili mu szereg dezyderatów w związku z zakazem imigracji. Odpowiadając na te dezyderaty, oświadczył Herbert Samuel, że konsulurowie udzielali wizerantom, polegając na rekomendacji Org. syońskiej. Okazało się jednak, że wśród nich znalazła się pewna ilość bolszewików(?) Z tego powodu udzielono w Konstantynopolu tylko 70 wiz na 150 patentów.

W związku z tem oświadczeniem udzielił dr Temkin, kierownik urzędu palestyńskiego w Konstantynopolu, następującego wyjaśnienia przedstawicielowi Z. B. K.:

„W czasie pobytu majora Morisa w Konstantynopolu, zostało przez niego zbadanych tylko 146 chaluców na 500, którzy przebywają obecnie w Konstantynopolu. Reszty wogóle nie badano. 72 emigrantom zezwolono na wyjazd do Palestyny, a odmówiono 75. W liście, wysłanym w tej sprawie przez majora Morisa do urzędników paszportowych jest powiedzianem, że osoby, którym odmówiono wydania wizy, są albo za stare, albo nie posiadają kapitału, lub wreszcie nie mają widoków na otrzymanie pracy w Palestynie. Nie wspomniano natomiast o tem, że podejrzewa ich się o bolszewizm, co pozostaje w sprzeczności z oświadczeniem Herberta Samuela z dnia 8 lipca.

W czasie swego pobytu w Konstantynopolu, zwiędził major Moris kilka obozów, zamieszkałych przez chaluców, wyrażając swe pełne zadowolenie z nastroju, panującego wśród emigrantów. Major Moris wyraził ubolewanie z tego powodu, że nie można ich wszystkich wysłać obecnie do Palestyny, przyrzekł jednak udzielić im zezwolenia po pewnym czasie.”

Robotnicy zydowscy w koloniach zyd. w Palestynie.

Jerozolima. (ZBK.) Ogłoszony został wykaz robotników zydowskich zatrudnionych w koloniach i „kwucoth“ Galilei, Judei, i Samaryi. Od czasu zakazu imigracji zatrudnieni są w koloniach przeważnie robotnicy zydowscy. I tak pracuje obecnie w Rechoboth na 200 robotników zydowskich tylko 15 Arabów, w Chederze wyłącznie Żydzi, w Petach Tikwie wyłącznie Żydzi. Jedynie w Zichron Jaakob pracuje 45 Żydów na 150 Arabów. Prawie w wszystkich innych koloniach pracują przeważnie robotnicy zydowscy. Z ogłoszonego wykazu wynika, że także ilość robotni-

ków zydowskich zatrudnionych w koloniach rosła znacznie. I tak np. w Betanii, gdzie dotychczas pracowało 10 robotników obecnie pracuje Żydów, w Kineret niedawno 52, dziś 65, samą zwyżkę wykazują kolonie galilejskie.

Przychody robotników wahają się między 50 piastrami dziennie; robotnicy specjaliści białą przeciętnie 30 do 40 piastrow. Siły wstępujące otrzymują zazwyczaj półtora do dwóch funtów miesięcznie oraz żywność i zakwaterowanie. Arabscy robotnicy otrzymują 15 piastrow dziennie, w czasie żniw 25 piastrow.

NADESŁANE.
Odpowiedzi na listy redakcyjne nie odpowiadamy.

Dr. Fryderyka Ameisenówna
Krajków, ul. Długa L. 9.
powróciła

Poraduje jak dawniej od godziny 8 do 4 1/2 popoł. w chorobach skóry i w zakresie kosmetyki lek. 1650

Zakup progów dębowych do Gdańska.

Gdańskie biuro dla obrotu towarami Leopold Brandstätter i Ska w Gdańsku, Grosse Weltwegergasse 26, zakupuje większe partie progów dębowych.

Dokładne oferty z podaniem wymiaru i terminem dostawy należy wnieść do dnia 25 b. r.

Poszukuje się inteligentnego podróżującego na korzystnych warunkach. Zgłosić się można codziennie w sklepie S. Parczeta Krakowska 21. 1642

Szanownych Akcjonariuszów
Banku Księstwa Polskiego
prosimy o składanie swych akcji celem zamiany na akcje
Polskiego Banku Handlowego
W POZNANIU.

POLSKI BANK HANDLOWY W POZNANIU.
Oddział w Krakowie, ulica Piłsnecka 2.
1978

Z okazji zaręczyn p. Zos Seifinger z p. A. Kupferminzem serdecznie gratuluje 1668 Rodzeństwo Vorschirm z Mielca.

Z okazji zaręczyn p. Diny Schöcker z p. Awigdorem Lauferem gratulują serdecznie 1669 Mojżesz i Salomon Posner.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”.

Psychologiczna fantastyczność jako podwalina przyszłego dramatu.

(Odpowiedź Witkiewiczowi *).

W zaciętym swym boju polemicznym na marginesie „Tumora Mózgowicza” otworzył Witkiewicz nowe widnokreśli myśli. Na ekranie wyobraźni tego pierwszorzędnego dyalektyka wyświecone są oryginalne, zajmujące punkty widzenia teatru przyszłości.

Witkiewicz zaprzecza memu twierdzeniu, że zamierza całkowicie zburzyć gmach dotychczasowego dramatu. Dopuszcza dalsze istnienie teatru „symbolicznego, realistycznego czy stylizowanego”, bo one same runą, wyparte przez Czystą Formę. Nie kijem, to pałką. Witkiewicz wierzy w każdy raz, że lada chwila rozpocznie się agonia dzisiejszego dramatu, agonię tę pragnie przyspieszyć, a berło rządów w teatrze przyjąć niepodzielnie Czystej Formie.

Nie można jednak zrzucić ze skały tarpejskiej wszystkich elementów dramatu, dopóki się nie dadzą zastąpić innymi pierwiastkami, któreby się składały na harmonijny obraz, odpowiadający wymogom estetyki. Wojno i należy burzyć spleśniały od wilgoci i starości pałac — jeśli się zbuduje inny, ale i w tym wypadku biała tema, kto nie skorzysta z poprzednich doświadczeń.

Shusznie Kant mówi „Erfahrung ohne Begriffe

ist blind, Begriffe ohne Erfahrung sind leer”. A święta to prawda, że jak z jednej strony nie reprezentuje doświadczenie bez własnego tworzywa artystycznego żadnej wartości, tak z drugiej strony nie mogą żadną miarą wystarczać twórcze podniety bez eksploatacji rezultatów dotychczasowej kultury.

Witkiewicz zamierza dokonać przewrotu w dramaturgii. Gdy przy tej rewolucji zlekceważy wszystko, co kilkadziesiąt stworzyło stulecia na polu dramaturgii, będzie to dzwón bez serca.

Witkiewicz wyjaśnia w swym feljetonie, umieszczonym w jednym z poprzednich numerów „Nowego Dziennika” stanowiącym odpowiedź na moją krytykę jego „Tumora Mózgowicza”, że wprowadza do dramatów fantastyczność psychologii. Wiadomo mi, a wynika to zresztą jasno z jego teoretycznych prac, że posiada głębokie wykształcenie filozoficzne; wie zatem, że wykluczona jest fantastyczność psychologii, której to nazwy użył zapewne przez pomyłkę, mając chyba na myśli psychologiczną fantastyczność.

Teatr musi wywoływać pewne uczucia, musi oddziaływać na obserwatora! Żołnierz angielskiej królowej Wiktoryi strzelił na przedstawieniu „Otella” w Bombaju do Otella z pistoletu i zabił aktora na miejscu. Teatr winien brać pod wzgląd zarówno tego prostackiego widza, jak i widza kulturalnego. Obojętność jednego i drugiego widza wobec widowiska jest najwymowniejszym dowodem nie tylko lichoty danej sztuki, ale i całego prądu dramatycznego, o ile oczywiście dana sztuka jest ołkiem tego prądu.

Pod tym kątem widzenia tj. gdy sztuka potrafi budzić pewne uczucia i działać, należy powitać z

żywym zadowoleniem każdy nowy prąd czy to będzie ekspresjonizm, poezja skojarzeń, echizm (Zołotuchima), sumnizm (Podhojeckiego), choćby nawet dadaizm, czy jakikolwiek inny izm.

Absurd nie wywołuje żadnych uczuć, z wyjątkiem chyba uczuć niezadowolenia, lub oburzenia. Na jaskrawym przykładzie ekspresjonizmu rosyjskiego widzimy, że każdy z tych ekspresjonistów, czy to będzie Majakowski, Kamienkowski, Siewierjanin, Burluk, Chlebnikow, Jesienin, czy Zarejew itd. brnie w ekstrawaganckich dzwaniactwach, które dyskredytują tych niejednokrotnie wysoce uzdolnionych ludzi, zwichniętych przez ślepe pogoń za maniacką oryginalnością. Nicomal wszystko, co w ostatnich latach wychodzi z pod ich pióra jest absurdem, bo do absurdów zmierzają.

O tę pogoń nie podejrzewam bynajmniej Witkiewicza, którego obrazy, przepojone wiryjną głębią, fosforującą nerwowym fluidem, wskazują, że mógłby niewatpliwie stworzyć i dramat wolny od morza niedorzeczności, w którym tonie „Tumor Mózgowicz”.

Witkiewicz głosi w jednym z swych artykułów polemicznych psychologiczną fantastyczność, ale to teoria. Praktyczny czyn „Tumor Mózgowicz” wcale nie wykazuje psycholog. fantastyczności, a może nie rozumiemy się?

Uważam, że może być 1) fantastyczność psychologiczna, posiadająca niewatpliwie swe logiczne prawidła rządzenia i 2) fantastyczność dowolna tj. przypadkowa, bez ładu i składu, którą właśnie widzimy w „Tumorzorze”. Psychologiczną fantastyczność, zawierającą pierwiastek logiki aproluje w zupełności. Powiem jasno, jak sobie to wy-

* Patrz „Nowy Dziennik” z d. 6 sierpnia br. feljeton Stan. Ign. Witkiewicza p. t. „Odpowiedź Falkowi na Jego krytykę „Tumora Mózgowicza”

Przegląd polityczny.

Z kraju rozpanoszonej reakcji.

Do czego doprowadził terror soldateski madyarskiej zpod znaku Hejasów, Oesztenburgów i Pronayów świadczą obecne wydarzenia, które się rozegrały na terenie parlamentu węgierskiego. Oto, jak wiadomo, wystąpił były węgierski min. spraw wewnętrznych Benicky w parlamencie węgierskim z szeregiem ostrych zarzutów skierowanych przeciw wojskowemu oddziałom „Budzących się Węgier” pod dowództwem ppłuk. Pronaya. Z powodu swojej mowy został pos. Benicky w prywatnym pomieszczeniu napadnięty a tylko dzięki przypadkowi ocalał życie; z tego samego powodu ustąpił prezydent parlamentu Rakowsky ze swego stanowiska.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu węgierskiego odczytał pos. Rakowsky list wystosowany do niego przez ppłkownika Pronaya. W liście tym Pronay w sposób terrorystyczny oświadczył, że oficerowie węgierskiej „armii narodowej”, czyli „Budzących się Węgier” nie pozwolą na krytykowanie ich działalności wypływającej z pobudek patriotycznych. Nadto list trzymany jest w takim tonie, że nawet najbardziej czarnosecinni posłowie węgierscy byli zgodni z tem, że podobne stosunki pod terorem panoszącej się soldateski uniemożliwiają wszelką pracę parlamentarną.

Z aprobatą prez. ministrów, który tym razem pod naciskiem tak jaskrawie pogwałconej wolności słowa nie mógł się uchylić od zajęcia pozytywnego stanowiska, przekazano całą sprawę komisji dla nietykalności poselskiej, której poruczone zostało zatwierdzenie tej sprawy do 24 godzin.

Komisja przesłuchała ppłuk. Pronaya. Pronay przyznał, że napisał list do posła Rakowskiego. Komisja postanowiła odnieść się do parlamentu, by powziął uchwałę stwierdzającą ciężkie naruszenie prawa nietykalności owego posła do parlamentu przez Pronaya. Komisja wezwała rząd i ministerstwo obrony krajowej do wytoczenia łochodzeń karnych przeciw Pronayowi a równocześnie władze wojskowe mają wezwać buńczuczego oficera do zjawienia się w parlamencie, celem przeproszenia izby. Podobne stanowisko zajęła komisja wobec afery posła Benicky'ego.

Zwrot w polityce ekonomicznej Rosji sowieckiej.

Do jakiego stopnia zasadniczo zmieniły się poglądy i zapatrywania bolszewików w ostatnich czasach świadczy dosadnie artykuł w nrze 146 „Ekonomicznej Złoty” pod tytułem: „Formy gospodarcze a normy prawne”. „Nie ulega wątpliwości, — wywodzi autor artykułu — że władze sowieckie w ostatnich czasach zmieniły zasadniczo kierunek swej polityki ekonomicznej; cechą charakterystyczną tej nowej polityki jest, że sowieci uznają obecnie obok przedsiębiorstw zacyfrowanych także przedsiębiorstwa prywatne. Na równi z gospodarstwem socjalistycznym toleruje się gospodarstwo kapitalistyczne, całkowicie

zlegalizowane i prawnie egzystujące. A więc prawnie istnieje gospodarstwo kapitalistyczne łącznie z przemysłem i rolnictwem, a formą łączności między nimi jest handel zamienny t. j. kupno i sprzedaż.

Obecny zwrot w polityce ekonomicznej nie został, jeszcze zatwierdzony przez normy prawne. Uznając wolny handel zmuszeni jesteśmy uznać konieczność udzielenia ochrony prawnej nie tylko własności prywatnej, lecz także zapasom towarów i narzędziom wytwórczości.

Jeżeli rząd sowietowy uznaje za możliwą, a nawet konieczną, egzystencję gospodarstwa kapitalistycznego na swym terytorium, to nie może unikać prawnych konsekwencji, jakie ztąd bezwzględnie wypływają.

Kapitalizm uznaje za własność prywatną wszystkie te przedmioty, w których bywa zawarty kapitał podczas swego obrotu, a więc: pieniądze, środki produkcji i zapasy gotowych towarów. Kapitał wzrasta naturalnym sposobem w procesie obrotu, a bez kapitału nie ma kapitalizmu.

Sowieci powinni jaknajprędzej ustalić granicę prawną własności prywatnej i zagwarantować jej nietykalność: bez tego nie można marzyć o kapitalizmie, ani nawet o drobnym handlu. Zakres tych gwarancji powinien być dostatecznie szeroki, ażeby nie tamował rozwoju gospodarstwa kapitalistycznego, a przedewszystkiem powinien być trwale ustalony.

Rząd powinien nie tylko otoczyć opieką prawną rozwój kapitału, ale zagwarantować jego nietykalność przed poszczególnymi organami władzy miejscowej, które chciałyby wtargnąć w zakres własności prywatnej, mającej za sobą dekrety władz centralnych. Zrozumiałym jest także, że własność prywatna nie może się obejść bez prawa spadkowego; kapitał musi mieć kredyt, a dla kredytu niezbędne są weksle, obligacje i banki.

Banki mogą i muszą podlegać kontroli państwa, lecz bez banków i uznania prawnego chociażby tylko zasadniczych operacji aktywnych i pasywnych, a także bez absolutnej gwarancji nietykalności depozytów bankowych, kapitał nie będzie brał udziału, ani w handlu, ani w przemyśle. Uznając gospodarstwo prywatne, rząd musi uznać formy prawnej pod opieką których może się dopiero rozwijać inicjatywa prywatna w dziedzinie gospodarczej.

Sąd obecny, działający na podstawie nader prymitywnych i niedostatecznych nstaw nie będzie w stanie zadość uczynić skomplikowanym stonkunkom prawnym, wytworzonym przez kapitalizm. Ztąd wynika konieczność reform w zakresie prawa materialnego i postępowania cywilnego, któreby były wystarczające dla nowych potrzeb.

Wreszcie nie może być mowy o prywatnej działalności gospodarczej bez należytej gwarancji nietykalności własności osobistej, lecz i swobód obywatelskich. (Russpress.)

Z zakulis niem. socjaldemokracji.

„Freiheit” berliński, organ niezawisłych, ogłasza z okazji rocznicy 4 sierpnia nieznane dotychczas oświadczenie redakcji „Vorwärts”, przesłane kierownictwu partii socjalistycznej po uchwale soc. klubu parlamentarnego głosowania za kredytem na cele wojenne.

Owczesna redakcja podkreśla we wspomnianym oświadczeniu, że wyłącznie względy na trudne położenie stronnictwa i troska o przyszłość prasy skłoniła ją wstrzymać się z publiczną krytyką uchwały partii, niemniej uważa sobie za obowiązek zwrócić uwagę kierownictwu partii i komisji prasowej na szkodliwy brak konsekwencji w stanowisku partii.

Stwierdza dalej, że uchwała ta godzi w zasadnicze podstawy międzynarodówki, utrudnia stanowisko niem. soc.-demokracji w międzynarodowym ruchu robotniczym i pociąga za sobą jej odpowiedzialność za wojnę i jej skutki, co zemści się na niej w bliskiej przyszłości.

KRONIKA.

Kraków, 9 sierpnia

STOSUNKI SANITARNE W KRAKOWIE.

Na posiedzeniu komisji sanitarnej, odbytem d. 2 sierpnia br., przedstawił fizyk miejski sprawozdanie miejskiego Urzędu Zdrowia za rok 1920, z którego podajemy następujące szczegóły:

W roku 1920 panowały w Krakowie trzy epidemie: duru plamistego, czerwonki i szkarlatyny. Szczególniej dwie pierwsze epidemie były groźne. Prócz tego gruźlica jak co roku, pochłonęła z pośród miejscowej ludności najwięcej ofiar, bo 1014 osób.

Wśród miejscowej ludności zachorowało na tyfus plamisty 1298 osób, w tem 1008 chrześcijan i 290 Żydów. Chorzy rekrutowali się przeważnie z pośród ubogiej ludności (1236 osób). Najwięcej zachorowań było w dziel. VIII Kazimierz — 367, w XXII Podgórze — 230 i VI na Wesolej — 96. Śmiertelność wśród ludności chrześcijańskiej wynosiła 24%, wśród ludności żydowskiej 11%. Na 1298 chorych, umieszczono w szpitalu 1298, czyli 99.3%.

Na czerwonkę zachorowało 1086 osób miejscowych, w tem 1027 chrześcijan i 59 Żydów. Śmiertelność u chrześcijan wynosiła 26%, u Żydów 33.9%. Wśród ubogiej ludności było 938 zachorowań, wśród zamożnej 148. Epidemia grasowała najwięcej w VI dzielnicy — 191, w XXII Podgórze — 96 i IV — 93. Epidemia rozpoczęła się w 27 tygodniu roku, a stłumiono ją całkowicie w 43-cim tygodniu roku. Na 1086 chorych umieszczono w szpitalu 653, tj. 60%.

Na szkarlatynę zachorowało 481 osób, w tem chrześcijan 344, Żydów 137. Śmiertelność wyne-

brażam Mogła by to być śmiała odmiana Szekspirowskich komedii fantastycznych, odmiana smutna, czy wesola zależnie od treści duszy twórcy — a teren działania mógłby się rozciągać na przestrzeń krańce globu ziemskiego lub na inne planety, przyczem można by nawet wyeliminować akcje, zastępując ją jednak niezmierną ilością akcyjek, które by były nieistotne wobec samej konstrukcji, tak jak w wyobrażeniu formistów treść jest nieistotną w stosunku do formy, byleby te akcyjki wiązała jedwabna nitka logiki.

Witkiewicz, rzucając płonące dęby na tych, którzy rozpatrują jego dramaty z punktu widzenia sensu życiowego, nie może rozwinąć swej teorii z konsekwencją, bo sam chce w utworze swym doszukiwać się sensu. Dla ilustracji przytoczę nieistotną zresztą okoliczność. Gdy Witkiewicz ironizuje, że księżnę Balantynę uważam za niedystygowaną osobę mimo jej pochodzenia od Dżyngis — chana, to pomijając moment, że przez tyle wieków pomytu w książęcym domu powinna była chyba nabyć pewnej dystynkcji — charakterystyczną jest ta okoliczność, że jednak Witkiewicz spoglądał na swoje postacie z punktu widzenia pewnego sensu.

Nie wypływał to bynajmniej z programu, ogłoszonego w „Skamandrze”, a wynika to jasno z obecnej dyskusji, w której się Witkiewicz nieco cofa, czego mu oczywiście nie można brać za złe, bo jest i artystą i człowiekiem szczerym, a byłoby śmieszne nie głosić swoich idei, owocu dużej i szczerzej pracy nad sobą, dlatego, że są w większej lub mniejszej sprzeczności z poprzednimi poglądami.

Psychologiczna fantastyczność, o której Wit-

kiewicz mówi powinna w obręb swój koniecznie wchłaniać wszystkimi porami nowoczesność.

Cudu reformatorskiego dokona ten, kto uareszczy kobietę i problemy erotyczne wyruguje z dramatu. Poza tem wydaje się czemś niegodzownem, by nareszcie nowe elementy ukazywały się na deskach teatralnych: praca muszkiety, fabryki, maszyny, elektryczność, telefony, telegrafy, stal, aeroplany, pociągi, automobile, tanki itd.

Wszystkie te elementy mógłby wielki artysta przyodnieć w sukiewkę fantazyi najbardziej groteskowej, fantazyi, wypływającej jedynie z niezgłębionego nurtu wyobraźni, nadającej życie dowolne kształty, choćby dziwaczne, zdeformowane. Ale to wszystko stanowczo w imię pewnej logiki, która jest służebnicą psychologicznej fantastyczności. Bezsens, czy nonsens zabija Sztukę!

— Nareszcie przecież musi jakaś Medea odmłodzić staruszkę — Sztukę.

Może to będzie Witkiewicz, jeśli zechce przyzwać na pomoc w swej pracy — logikę. Wtedy i „napięcia dynamiczne” Witkiewicza miałyby swe piękno, eo ipso swe uzasadnienie w chrampie Sztuki. „Napięcia dynamiczne” możnaby w „Tumorzach” nagromadzać bez końca. Obok wyrzucenia niemowlęcia przez okno, spętania sznurami Tumora przez synalków, zamordowania księcia majajskiego itd. itd. mogły być setki takich napięć, a toby było, jak mniemam, wedle Witkiewicza Czysta Forma. Wprawdzie te napięcia dynamiczne coś za bardzo tracą Grand Guignolem, ale prawdziwy artysta potrafi każdem ułosem rzeźby (były nie pod kątem widzenia chemicznie czy staj formy!) wzbudzać metafizyczne uczucia, o które zapewne Witkiewiczowi chodzi. Ta forma

winna jednak być „zanieczyszczoną” logiką, czyli fantastyczność musi być psychologiczna.

Może być, że, siedząc kiedyś w teatrze będziemy tak oderwani od codziennosci, że odnosząc do dramatu słowa buńczuczego Majakowskiego doznamy np. takich wrażeń, że ulegniemy złudzeniu, że z grzbietów gór bezmi nieprzerwanie gromowa muzyka wulkanów, zmienionych w belty, że fale morskie grają na siedziach, trumny rozpiętych między Europą, a Ameryką itp.

Zastzegam się, że odwołanie o rosyjskich ekspresjonistach nie porównawem ich z Witkiewiczem, który własnymi kroczymi szlakał.

Wszystko leży w sferze możliwości.

Twórca jest wynalazca — a jakie wynalazki ukrywają mózgi nowatorów Sztuki pokaże przyszłość.

Z kilkunastu dramatów Witkiewicza, znam jedynie „Tumora Mózgowicza”, bo wszystkie inne sztuki znajdują się w ręce autora.

Sąd więc wydać mogłem jedynie na podstawie widowniska „Tumora”, którego Witkiewicz oparł na fundamencie niedorzeczności.

Gdyby się jego wszystkie inne utwory sceniczne miały obracać w kółko takiego samego absurdu nie mógłbym, mimo protestu Witkiewicza, żałować, że proponowałem zastąpienie zaraz pierwszej bestyi formlistwicznej, jaka się na deskach teatralnych ukazała Bębny to bowiem teatr absurdałnej przypadkowości w miejsce dotychczasowego teatru wiślnozery i szaryzacji, a stołkroć wolę drugi niż pierwszy.

Smutnem jest, że dotychczas nie ma nowej Sztuki, musimy się oburzać trzymać starej Sztuki.

W. Falck.

nia u chrześcijan 17%, u Żydów 6½%. Wśród ludności ubogiej zachorowało 372 osoby, wśród zamożnej 109. Najwięcej wypadków było w VIII dzielnicy — 87, w VI — 70 i IV — 88 przypadków. Epidemia grasowała od 26 tygodnia do 51 tygodnia roku. Na 481 chorych umieszczono w szpitalu 393, czyli 81,7%.

W celu zwalczania tych epidemii Miejski Urząd Zdrowia czynił przedewszystkiem usilne starania o dostarczenie miastu dostatecznej ilości wody i o należyte czyszczenie miasta. Dla usunięcia katastrofalnego braku wody musi gmina przy stałym natężeniu do inwestycji na wielką skalę.

W celu umożliwienia kąpieli ubogiej ludności miasta, urządzono dwie odswalnianie w namiotach, jedną na kolei, drugą na Dajworze przy starym Zakładzie dezynfekcyjnym. Prócz tego umożliwiono ludności miejskiej kąpiele w wojskowej odswalniali przy ul. Szlak oraz w domu izolacyjnym na Kontumacyi przy nowych budynkach sanitarnych. Zajęto się też zbadaniem stanu łaźni ludowej przy ul. Karmelickiej i naprawą zauważonych braków.

Zeby usunąć z dworca kolejowego nocującą publiczność i usunąć pokatne domy noclegowe na Kaźmierzu, mieszczące się bądź w nieodpowiednich mieszkaniach prywatnych, bądź w domach modlitwy, urządzono domy noclegowe na kolei obok odswalniali i na Dajworze. W celu kontroli czystości przejezdnych i wogóle podróżujących, a zarazem w celu kontroli czystości i porządku na dworcu kolejowym, ustanowiono tam specjalnego inspektora sanitarnego. Podróżnych piechutych zmuszono do wykąpania się w odswalniali.

Aby przeciwdziałać niechlujstwu panującemu wśród ubogiej ludności Kaźmierza i Stradomia, zainicjował Miejski Urząd Zdrowia wspólne działania z komisją sanitarną Komitetu pomocy Żydów polskich. Od 2 sierpnia do 28 października 1920 roku przeprowadziła wspomniana komisja kontrolę 6410 mieszkań w dziel. VII i VIII, po pewnym czasie przeprowadzono powtórny kontrolę tych mieszkań. Brudnych mieszkań znaleziono 691. Z tych mieszkań wysłano do odkażenia 890 tobołów z bielizną, pościelą i ubraniami. Czyszczenie sanitarnych mieszkań przeprowadzali podług wskazówek Miejskiego Urzędu Zdrowia i pod kontrolą samolokatorzy. Komitet żydowski dostarczał sienników i słomy, wydał odpowiednie pozwolenie i oświadczenie do ludności, urządził też odczyty w innych dzielnicach miasta przeprowadzono również czyszczenie najbardziej niechlujnych domów.

W odswalnieniach oczyszczono i wykąpano w czasie od 7 czerwca do 29 października 54.724 osób. W domu noclegowym na kolei nocowało w czasie od 7 czerwca 1920 r. do 22 lutego 1921 r. 26.722 osób. W odswalniali na kolei użyto aparatu dezynfekcyjnego 877 razy. Koszta jednej kąpieli wraz z oczyszczeniem wynosiły przeciętnie 7 mk, a jednego noclegu 2 mk.

Odswalniali na Dajworze otwarto 5 lipca 1920 r., działała ona do 27 października, potem nastąpiła przerwa trwająca niespełna miesiąc. Przerwa ta spowodowana była przeniesieniem przewizorycznej odswalniali, urządzonej w namiotach, do stałego budynku, zbudowanego przez Komitet żydowski, a przeznaczonego na stały dom noclegowy. Obecnie odswalniali ta jest stale czynna, obsługując nietylko tych, którzy korzystają z domu noclegowego, ale także ludność z miasta, potrzebującą kąpieli. W miesiącu czerwcu b. r. kąpało się w tej odswalniali 5098 osób.

Obecnie zatem ludność miasta Krakowa może prócz kąpieli rzecznych korzystać z ciepłych kąpieli na Dajworze, w domu izolacyjnym na Kontumacyi i w wojskowej odswalniali przy ul. Szlak.

Sprawozdanie przedstawia w dalszym ciągu działalność lekarzy okręgowych i szkolnych, szpitala miejskiego, miejskiej pracowni bakteriologicznej, pracowni chemicznej i ambulatorium dentystycznego. Tej części interesującego sprawozdania ze względu na brak miejsca nie możemy ogłosić. Wkońcu zaznaczyć należy, że dzięki wysiłkom fizykatu miejskiego udało się w krótkim czasie zwalczyć trzy groźne epidemie, grasujące w roku ubiegłym w Krakowie.

— Gwałtowny wicher szalał wczoraj między godziną 11 a 2 w południe w naszym mieście. Wichura powaliła szereg drzew na plantach i w ogrodach miejskich. Szczególną zawziętość okazał wicher wobec kapeluszy damskich, które w południe fruwały zwłaszcza na otwartych placach (w Rynku głównym) niby wielobarwne płacwo. Po kilku godzinach nastąpiło uspokojenie. Wielkie chmury, jakie około godz. 3-ej nagromadziły się na horyzoncie, nie wylały z siebie oczekiwa-

nego z utęsknieniem deszczu, wykazując prawdziwość przysłowia: „wielkie chmury, mały deszcz”. Upał panował popołudniu nieznośny.

— Z teatru „Bagatela”. Dziś, tj. we wtorek 9 bm., powtarza lwowski artystyczno-literacki teatr „Czwórka” premierę wczorajszą. Świętą farsę Awerzenki pt. „Ambasador, baryton i ona” odegrają Michałowski, Ordonówna, Windheim i Mirski, w pantominie baletowej wystąpią zaś słynni tancerze rosyjscy: A. Makarowa i A. Luźński.

— Włamania. Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania p. Markiewicza, zamieszkałego przy ul. Słodzkiego 1. 19, gdzie skradli garderobę i bieliznę wartości 100 tysięcy mk, poczem zbiegli.

Policja krakowska aresztowała Jakóba Kraskego (lat 26) i Wład. Pietrasika (lat 30), którzy onegdaj włamali się do mieszkania Józefa Dańca, górnika w Wieliczce i skradli mu garderobę wartości 50 tysięcy mk.

— Sprostowanie. W związku z artykułem p. t. „Wybryki policyjanta”, zamieszczonym w naszym piśmie, Referat Prasowy Gł. Komendy P. P. przesyła nam następujący komunikat:

Referat Prasowy Gł. Komendy P. P. podaje do wiadomości, że sprawa naruszenia spokojnego posiadania p. Gusly Eichenbaum w samowolnym zajęciu jej mieszkania przez posterunkowego Józefa Brücka przesłaną została Prokuraturze i do czasu jej rozstrzygnięcia postępowanie dyscyplinarne pozostaje w zawieszeniu. Dla ścisłości wyjaśnienia się, że obecni przy wynoszeniu ruchomości policyjanci występowali w charakterze świadków, proszonych przez post. J. Brücka dla stwierdzenia własności. Główna Kom. Policji Państw. Referat Prasowy.

— Posiedzenie Wydziału Żyd. Tow. Gimnastycznego odbędzie się, we czwartek, 11 b. m., punkt o godzinie 8-mej wieczorem (Orzeszkowej 7).

Porządek dzienny:

- 1) Budowa domu Z. T. G.
- 2) Wybór delegatów na zjazd Z. T. G.

Pożyczka na budowę gmachu. Wobec niemożności pomieszczenia wzrastającej stale liczby sierót potrzebujących opieki przystępuje Wydział Zakładu wychowania sierót izraelskich do nadbudowy trzeciego piętra swego gmachu przy ul. Dietla 64, oraz celem powiększenia rentowności tegoż gmachu, do przebudowy parteru na lokale sklepowe. Wobec tego Wydział Zakładu zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o udzielenie bezpłatnych pożyczek na koszt budowy, które wynoszą około 8 milionów Mkp. Wypożyczone kapitały otrzymają hipoteczne zabezpieczenia na budynku Zakładu i zostaną zwrócone po wynajęciu lokaliw sklepowych najpóźniej dnia 1 kwietnia 1922. Deklaracje przyjmują pp. Róża Rockowa, Sebastjana 36. S. Lebenheim, Starowiślna 43. Amster, Miodowa 7.

Kursa prof. CHOLEWY

przygotowują do matury w szkołach średnich i do egzaminów z 6 klas.

Wpis: Kraków, pl. Jabłonowskich 20, I. p.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA”.

Wtorek: „Ambasador, baryton i ona”, tragifarsa kolejowa Awerzenki oraz balet.

Sroda: „Ambasador, baryton i ona”, tragifarsa kolejowa Awerzenki oraz balet.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOSZLACH.

Wtorek: „Krysia leśniczanka”.

Sroda: „Gejsza”.

Ze sportu.

Wacker (Wiedeń) — Makkabi 3:0 (1:0). O zawodach tych dużo dobrego powiedzieć nie można. Makkabi wystąpiła z wielu graczami rezerwowymi, a i Wacker oszczędzał swych najlepszych „synów” na spotkanie z Cracovią. Gra była chaotyczna i robiło wrażenie bezcelowej kopania. Z Makkabi odznaczył się jedynie odważny i poświęcający się bramkarz. Trzy bramki Wackeru były owocem świetnych, celnych strzałów, którymi ta drużyna się odznacza. Sędziował dr. Lustgarten.

Wacker—Cracovia 1:0 (1:0). Wniosując po poziomie gry Wackeru z Makkabi, spodziewać się było można, że Cracovia potrafiłaby drużynę wiedeńską należyście sprostać. To też nikogo nie

dziwiło, gdy Cracovia (z prawem skrzydła rezerwowym) przez pierwszy kwadrans stała bez przerwy w polu Wackeru, napierając go atakami. Niełeczne jednak strzały Cracovii wybiegały flegmatycznie bramkarz Wackeru, Feigl. Ale wnet szale zaczęły się przechylać na rzecz Wackeru, który górował nad Cracovią sprawnością kombinacją i startem na piłkę. W 23 min. granie w siatce Krakowian piłka, której bramkarz Popiel, trochę niepewnie grający, wskutek niewłaściwego przykłonienia, nie obronił. W kilka minut później pada dla Wackeru druga bramka, z niewyjaśnionych powodów poprzedzona, u niego ważniacym gwizdkiem p. Seidnera. Wzajemne ataki do pauzy nie przynoszą już rezultatów. Po przerwie znajdujemy Wacker w znacznej przewadze nad Cracovią, której atak gra zbyt słabo. W 23 min. Szperling (Cracovia pr. skrzydło) po walce z Feiglem, który wybiegł, centruje wobec pustej bramki, ale niezawodni obrońcy Wackeru odsyłają piłkę na środek boiska. W 25 min. Kaluza (środek Cracovii) biegnąc z piłką grozi nieuchronnym strzałem bramce Wackeru. „Back” tegoż ratuje sytuację, silnym podaniem piłki swemu bramkarzowi, wskutek czego grozi „corner”. Feigl rzuca się ku piłce, ale Kaluza wydziera mu ją i strzela w pustą siatkę Wackeru. W tej samej sekundzie drugi „back” Wackeru zastąpił bramkarza i w rozpaczliwej sytuacji pięścią odbił piłkę biegnącą w siatkę. Podyktowany za „ręk” rzut karny, nie zdołała Cracovia przebić bramkę. Kilka szasów dla Cracovii w ostatnich kilku minutach udaremnił obrońcy Wackeru, których strzały z każdej pozycji wzbudziły ogólny podziw. M. K.

Dział gospodarczy.

Likwidacja strejku łódzkiego po dwudziestu dniowym jego trwaniu odbyło się na podstawie ugody, stwierdzającej, że warunki pracy będą w przyszłości regulowane przez umowę zbiorową opartą na nast. zasadach:

a) Dotychczasowe płace zasadnicze wszystkich robotników przemysłu włókienniczego podwyższone zostaną od dnia wznowienia pracy po strejku o 40 proc.

b) Wszyscy przed strejkem zatrudnieni robotnicy zostaną przyjęci do pracy i z powodu strejku wydaleni być nie mogą.

c) Dotychczasowe uprawnienia Związków Zaw. i Robotników odnośnie do reprezentacji i pośrednictwa pracy w nowej umowie uszczuplone nie będą.

d) Opieka lekarska zostanie robotnikom zapewniona do czasu otwarcia miejskiej Kasy Chorych, conajmniej wedle postanowień o Kasie Chorych.

e) Odnośnie do żądań cennikowych tkanin i cznych, wyrabiających chustki, wstążki, plusz, koronki, sznurowadła i tasiemki, wyłoniona zostanie w dniach najbliższych komisja fachowa, która rozstrzygnie o wysokości plac.

Lista uczestników obrotu czekowego Pocztywnej Kasy Oszczędności wyszła z druku, zawiera ona 228 stron petitu. Jest to spis nazwisk osób prywatnych i firm, które do dnia 31 stycznia br. przystąpiły do obrotu czekowego PKO. Przy zmierzonym przez Dyрекcyję PKO. wprowadzenia czystych blankietów nadawczych w każdym urządzie pocztowym, spis ten odda ogromne usługi tym, którzy pragną bezpłatnie przesłać pieniądze uczestnikom obrotu czekowego. Cena egzemplarza Mk. 100. Do nabycia w Pocztywnej Kasie Oszczędności, Warszawa, pl. Napoleona 8.

Zainteresowanie wszędzie „Targami Wschodnimi”. Przed kilku dniami bawili we Lwowie sekretarz nowo utworzonej we Wiedniu, polsko-austriackiej Izby Handlowej, p. Karol April, celem nawiązania stosunków z „Targami Wschodnimi”. Przrzekł on w imieniu powyższej Izby jak najszersze poparcie i wskazał na wielkie zainteresowanie „Targami” jakie panuje we Wiedniu. Tem samem zyskały „Targi Wschodnie” rzeczownika swej sprawy, który mimo swego krótkiego istnienia posiada już poważne stąpowisko wśród sfer handlowych wiedeńskich.

Zniżka opłat wywozowych od zboża w Rumunii. Rumuńska komisja targi celnych, po zbadaniu obecnego eksportu zbóż oraz pobieranych opłat wywozowych, doszła do wniosku, że opłaty te w stosunku do teraźniejszych cen zbóż, płaconych zagranicą, są zbyt wygórowane i zaproponowała obniżenie ich do następującej normy: pszenica 2.000 lei za wagon, owies 1.200 lei za wagon, kukurydza 1.500 lei za wagon, fasola zeszłoroczna 1.000 lei za wagon, czepak wiosenny 500 lei za wagon. Nowe opłaty wywozowe weszły już w życie.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 8 b. m.: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 20 0—2045. sprzedaż 2045, kupno 198. Franki francuskie (czeki) tranz. 160-50—160, sprzedaż 160, kupno 155. Funtyszterl. (czeki) tranz. 7050—7500. Marki niem. (gotówka) tranz. 25-75—25-50. (czeki) tranz. 25-30—25-50—25-90. Korony czeskie (czeki) tranz. 26-25—26-85.

Giełda lwowska z 8 b. m.: Ruble carskie setki 180—530, 500-ki 180—220, drobne 180—230, ruble dziesiątki 55—75, 250-ki 35—55. Kieremki po 20—25, Karbowanie 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 150—160, franki szwajcarskie 320—, funty szterlingi 6900—7300, dolary amerykańskie 1950—2050, trans. —, dolary kanadyjskie 1700—1900, mark niemieckie 1000-czki 2400—2600, 100-ki 2300—2500, drobne 2200—2400, lei rumuńskie 500-ki 2500—2600, lei drobne 2450—2500, liry włoskie 80—95, korony czeskie 2500—2700, korony czeskie drobne 2400—2600, korony austr. stemplowane 180—200. Dewizy: Londyn 6850—7310, Paryż 151—161, Zurich 300—320, Praga 2600—2700, Wiedeń 100—210, —, Berlin 2500—2625, —, N. York 2570—2550, Bukareszt 2500—2600.

Kursa dewiz w Zurichu 8 b. m. (L.) Berlin 7-36—, (6 bm 7-40—), Holandia 184-25, (184-25), Nowy York 600—, (602), Londyn 21-09, (21-08), Paryż 46-65—, (46-60—), Mediolan 25-80, (25-75), Bruksela 45—, (44-75), Praga 7-50, (7-55), Budapeszt 1-50 (1-45—), Zagrzeb 3-50 (3-40), Bukareszt 7-5 (7-60), Warszawa 0-31, (0-32), Wiedeń 0-62—, (0-65—), austr. stempl. —, (0-64).

Giełda wiedeńska z 8 b. m.: Renta majowa 116—, austr. renta kor. 117—, renta lutowa 119-50, węgierska renta koron. 305—, losy tureckie 5249, priorytety kolei południowej 4060, Anglobank 1945, Bankverein 1298, Bodenkredit 2697 austr. zakład kredytowy 1730, Bank depozytowy —, Laenderbank 2870, Merkury —, Unionbank 1202, Zivrostenska 5305, Kolej północna 278 0, Lwów-Czerniowce —, Koleje austr. 6305, Kolej południowa 3500, Alpijny 8770, Berg und Huetten 18990—Krupp 2160, Huta Poldi 5800, Rima 5805, Skoda 6170, Apollo 8875, Fanto 38800, Gal. Kar-daty 27050, Galicja 66150, Zieleniewski —, Siersza 1450.

Kursa dewiz w Wiedniu 8 b. m. (L.) Amsterdam 35850 Zagrzeb 670, Belgrad 2678, Berlin —, —, Bruksela —, —, Budapeszt —, —, Bukareszt 1447-50, Kopenhaga —, Londyn —, Mediolan 4915, N. Jork 1151—, Paryż 8905, Praga 143-78, Zurich —, belg. 8560, bułgarskie 985—, dolary 1140, marka niemiecka 1400—, angielskie 4115, francus. 8860—, holenderskie —, włoskie 4900—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. —, polskie 53-00—55-00, rumuńskie —, szwedzkie 23220, szwajcarskie 141-25, czeskie 1439—, węgierskie nowa emisja 298-50.

Kursa dewiz w Berlinie 8 b. m. Dolary 80—90 belgijskie 67-25, funty 294-60, francuskie —, włoskie 352, polskie 4-12—, czeskie 101-25, austr. stare —, austr. stemplowane 7-85, rumuńskie 103-73, szwajcar, skie 13-550, Amsterdam 2499-75, Antwerpja —, Helsingfors —, Włochy 322-60, Londyn —, Nowy York 81-53 1/2, Paryż —, Szwajcaria —, Hiszpania —, stemplowane wiedeńskie 8-73, Praga —, Budapeszt 20-29.

Gorkij mianowany dyktatorem żywnościowym w Rosji.

Rewel. PAT (Havas). Gorkij mianowany został dyktatorem żywnościowym. Do Europy mają być wysłane trzy misje w sprawie pomocy dla ludności głodującej. Jedną z tych misji, na której czele stanie Joffe, ma się udać do Polski i do Czechosłowacji.

Z krainy głodu.

Berlin. (E. E.). „Berliner Tageblatt“ zamieszcza wstrząsający opis głodu w Rosji, przedstawiony przez bawiącą w Berlinie żonę Gorkiego. Opowiada ona, że zboże w okolicach nadwołżańskich jest całkowicie spalone, tak, że chłopi zupełnie go nie zbierają. Mieszkańcy tych wsi, tych okolic opuszczają swe wsie. Dwu lub trzech mieszkańców wsi, którzy najwięcej dotąd podróżowali i cieszą się opinią najchytrzejszych, wychodzi ze wsi najpierw jako przewodnicy, celem odkrycia sposobu wyżywiania się w czasie drogi. W ślad za nimi postępuje cała wieś. Cały pochód, który już od początku ma niewiele żywności, popada szybko w skrajną nędzę. Wędrujący wybijają wszystkie zwierzęta z sobą zabrane, a po wybleśnięciu ich i zjedzeniu rozpoczyna się w tłumie powolne konanie z głodu. Z kilkuset osób, które wyruszyły ze swojej wsi, dochodzi zaledwie 20 lub 30 do urodzajniejszych okolic. Z początku pochody głodnych posuwały się przeważnie na Wschód do Syberji, teraz idą w kierunku na południe. Najstraszniej dotknięte są kłeską dzieci. Olbrzymie niebezpieczeństwo przedstawiają zarazki, które rozszerzają się z nieprawdopodobną szybkością, uwarunkowaną niesłychanym osłabieniem wędrujących. W samej tylko pierwszej połowie lipca br. zarejestrowało biuro komisariatu ludowego dla higieny 24 000 wypadków cholery, a wiadomem jest, że statystyka ta jest nieścisła. Gorkijowa zakończyła swe informacje apelem, aby wszystkie zamiary polityczne co do Rosji powstrzymać, a poświęcić się jednej wielkiej idei, idei niesienia pomocy ludowi, który od 7 lat nie ma spokoju a teraz obok politycznych i gospodarczych trudności cierpi niesłychany głód i nędzę.

Ryga. PAT. Osoby przybyłe z Moskwy, zastępując na wiarę, opowiadają o zbliżaniu się głodu do mas ludności do Moskwy.

Praga. PAT. W ostatnich dniach cena chleba w Pradze wynosiła za 1 funt 4000 rs., cena masy za 1 funt 22.000 rs., cena uhrania męskiego półtora do dwóch milionów rubli.

Warszawa. PAT. Poseł sowiecki Hanecki wyjechał do Moskwy. Zastępuje go radca poselstwa Aleksander Gajski. W rozmowie z dziennikarzami zapowiedział on informacjom o zbliżeniu się 100 000 głodnych do Witebska.

Bolszewicy zaprzeczają.

M. Warszawa. (Telefonem) Z Helsingforsu do Warszawy. Wydział prasowy poselstwa sowieckiego ogłasza komunikat, że wszelkie wiado-

mości prasy zagranicznej, jakoby rząd sowieków zwracał się do rządów obcych z prośbą o pomoc dla głodującej ludności, są niezgodne z prawdą. Również nieprawdziwe są, według komunikatu poselstwa, wiadomości o strasznej katastrofie głodowej. (Zob. wyżej relacje żony Gorkija o rozmiarach klęski głodowej. Red.)

Pomoc Anglii dla Rosji.

Londyn. PAT. Biuro Wolffa donosi: „Sunday Times“ donosi, że deputacja rosyjskiej delegacji handlowej w Londynie przedłożyła Lloydowi Georgowi apel rządu sowieckiego o pomoc w strasznej klęsce głodowej. Rząd angielski powziął decyzję co do nowej polityki w sprawie poparcia Rosji w dziedzinie handlu i rozszerzenia kredytów zagranicznych także i na Rosję.

Amerykanie więzieni w Rosji na wolności.

Poldhu. PAT. (Radio). Według telegramów z Rygi amerykański Czerwony Krzyż został zawiadomiony, że wszyscy Amerykanie uwięzieni w Rosji, znajdują się już na granicy rosyjsko-bałtyckiej.

Nowa kontrrewolucja na Ukrainie?

Bukareszt. PAT (W. B. K.). Wiadomości z Ukrainy głoszą o wybuchu kontrrewolucji przeciw sowiecom. Rekwizycja żywności przeprowadzana przez sowieckie przy pomocy żołnierzy czerwonych, wywołała opór u chłopów. W czterech okręgach, w których działa kontrrewolucyjny komitet, przyszło do ostrego zbrojnego oporu przeciw wojskom czerwonym.

Poselstwo polskie w Moskwie rozpoczęło swe agendy.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Moskwy donoszą: Poseł polski Filipowicz złożył w sobotę na ręce Cziczerina listy uwierzytelniające. Nazajutrz przedstawił poseł Filipowicz członków poselstwa polskiego Cziczerinowi i Litwinowowi. W poniedziałek poselstwo ma się przenieść z wagonów do przygotowanego gmachu i rozpocząć urzędowanie.

Olbrzymi pożar w Pińsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Pińska donoszą, że w niedzielę wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasto. Pożar powstał w centrum miasta, będącym razem dzielnicą żydowską. M. i. sponęła 1000-letnia bóżnica i wszystkie zabudowania kahału. Straty wynoszą miliardy. Natychmiastowa pomoc konieczna.

Bł. p.
Józef Kluger
kupiec
zmarł w Badenie pod Wiedniem, po długich i ciężkich cierpieniach w 43 r. życia.
Pogrzeb odbył się dnia 8 b. m., o czym zawiadomiamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Stroskana Rodzina.
Kraków, dnia 9 sierpnia 1921. 1670

Problem Austrii na Radzie najwyższej.

Lyon. PAT. (Radio). „Petit Journal“ podaje, że dzięki krokom poczynionym przez austriackiego posła na Quai d'Orsay, przyjęto na porządek obrad konferencji Rady najwyższej także kwestję finansową Austrii.

Lyon. PAT. (Radio). „Matin“ podkreśla z naciskiem, że na porządku dziennym obrad Rady najwyższej powinna być również rekonstrukcja Europy centralnej. Co się tyczy przyłączenia Austrii do Niemiec, to Rada najwyższa powinna temu bezwzględnie przeszkodzić.

Groźba zerwania rokowań irlandzko-angielskich.

Z powodu niewypuszczenia na wolność Mac Owena.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: Decyzja rządu w sprawie wypuszczenia na wolność wszystkich członków parlamentu sinfeinistów z wyjątkiem Mac Owena, którego skazano za morderstwo, wywołała w Irlandji poważną sytuację. Jak słychać, gabinet irlandzki grozi zerwaniem rozejmu, jeżeli Owen nie będzie wypuszczony na wolność.

O przyłączenie Bułgarii do Jugosławii.

Lubiana. (E. E.). „Slovenski Eparod“ zamieszcza wywiad z bułgarskim prezydentem ministrów Stambulińskim w sprawie stosunku Bułgarii do Jugosławii. Stambuliński oświadczył, że trzy czwarte ludności Bułgarii opowiada się za przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paryż. PAT. Havas dowiaduje się z międzynarodowych kół angielskich, że Lloyd George nie zamierza wyjechać jako zastępca Anglii na konferencję waszyngtońską.

Moskwa. PAT. (W. B. K.) Z Chrystyanii telegrafują, że rząd norweski przyjął ostatecznie tekst Traktatu handlowego z Rosją. Obecnie chodzi już tylko o podpisanie traktatu.

Praga. (Radio). Prasa tutejsza wyraża jednomyślną opinię, że obecny gabinet urzędniczy ustąpi z końca sierpnia, a w miejsce jego utworzonym zostanie gabinet parlamentarny, oparty na większości wszystkich czeskich i słowackich partii politycznych.

Praga. (E. E. Radio). W dniu wczorajszym odsłonięto w Ołomuńcu pierwszy pomnik prezydenta Masaryka.

Praga. (Radio). Wbrew pogłoskom, b. cesarz Karol znajduje się w Szwajcaryi i dopiero z końcem sierpnia przeniesie się na stałe do ks. Liechtenstein.

Poldhu. (E. E. Radio). Z Berlina nadeszły wiadomości, że komendant niemieckiej łodzi podwodnej Patzig, skazany za zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego, przebywa obecnie w Niemczech.

Berlin. PAT. (Wolff). „Montagspost“ donosi za „Hamburger Fremdenblatt“, że morderca hr. Tiszy, Csernik, aresztowany został w niedzielę w Hamburgu.

Poldhu. (E. E. Radio). Z Aten donoszą, że nacjonalisci tureccy mają zamiar przenieść stolicę swą z Angory do Siwas.

Londyn. (E. E.) W Tokio miały miejsce rozruchy robotników pracujących w państwowych zakładach przemysłu wojennego. W Osaka wybuchły niepokoje robotników portowych.

Drobne ogłoszenia.

Przyjmę spółnika z większym kapitałem do dobra prosperującego frontowego składu żelaza przy ul. Diehlowskiej, Łaskawe zgłoszenia Rosenstock, Paulinska 28, parter 1667

Skradziony dokumenty kalendarzowego powstania demobilizacyjnego na nazwisko Zygmunta Milleta unieważniać. 1665

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Józef Guzar ur. w r. 1898 w Brzezówce pow. Kolbuszowskiego unieważniać się. 1680

Unieważnia się papiery wojskowe na nazwisko Kleinbergera Oskara 1870

GOSPODYNI

inteligentna do lat 35, obeznaną z wszelkimi robotami w gospodarstwie domowym i kuchni poszukiwana do żyd. ortodoks. bezdzietnego małżeństwa na prowincyjną bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ do Adm. „N. Dz.“ 1665

Kto mi pomoże do wyszukania mieszkania

szukającego się z 2-eh pokoi i kuchni otrzymane wysokie wynagrodzenia. Zgłoszenia Krasner, Kraków, Agnieszki 1. 1653

POKOJU

lub dwóch pokoi (z meblami lub bez), ewent. z urządzeniem kuchni poszukuję zaraz lub od 1 listopada br. Prócz czynszu dam **opać dla całego mieszkania**
Zgłoszenia pod „Korzyść“ do N. Dziennika.

MATKI! Pamiętajcie, że jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko **Puder Bebe Schofmana**

pierwszego wynalazcy. — Inne są naśladowicielkami

Laboratorium chem.-kosmetyczne
Kraków „FENOMEN“ ul. Długa 50

poleca:
Szampon „Fenomen”.
Krem Ada (wolny od duszcu),
Eau de Lys, woda liliowa,
Woda brzożowa do włosów,
Brylantyny stałe,
Brylantyny płynne,
Proszek do zębów „Fenodont“
Ocet toaletowy.
„Opera“ Rouge en creme (róż w kremie),
Pasta na odciski „Fenomen“,
Boraks toaletowy „Fenomen“,
Puder do twarzy „Ada“,
Krem dla niemowląt „Mon Bebe“,
Woda do ust „Fenodont“,
ponadto wazelinę toaletową w blaszanych pudełkach, lanolinę, wodę kolońską itd.

Maszyny do wyrobu TABLETEK

kupi fabryka „VITA“
Kraków, Rynek gł. 23
Tel. 2246.

Na Grodzkiej

względnie w pobliżu poszukuję 2 do 3 pokoi umeblowanych lub bez mebli na prowizoryczne biuro za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Prowizoryczne biuro“ do biura dzien. „Ruch“, Szczępańska 9. 1873



wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące

- „Słath Amenu“ Mojżesza Ratba w języku polskim i niemieckim. Wydanie w półpłótnie Mp. 200
- „Almanach żydowski“ Z. F. Finkelsteina Mp. 50
- Wydanie na lepszym papierze Mp. 70
- „Moriah“, Miesięcznik młodzieży żyd. Rocznik XIII. Mp. 100
- „Moriah“. Rok XIV., zeszyt 1 (z powodu przewrotu dotąd w Polsce nieznanym) Mp. 10
- „Haszomer“. Rocznik I. (nieopr.) Mp. 200
- „Haszomer“. Rok II., zeszyt 1 (dotąd w Polsce nieznanym) Mp. 10
- „Żydowskie problemy gospodarcze w Galicji“ Tenenbauma Mp. 30
- w oprawie Mp. 40
- I. Szypper: „Żydzi polsko-litewscy a Palestyna“ Mp. 20

Administracja „Haszomer“
1276 WIEDEN I.
Wiesingerstrasse 3.

Poszukuje się 50 robotnic obczarnych z zyciem na maszynie.
Zgłoszenia osobiste w Powiatowym Towarzystwie konfekcyjnym przy ul. św. Marka 35. 1372

Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 17 czerwca 1921, zarejestrowanej, dnia 30 czerwca 1921 r. zmienioną została dotychczasowa nasza firma na:

POLSKI BANK HANDLOWY

Towarzystwo Akcyjne z centralą w Poznaniu, a oddziałami:

w Boryslawiu, Bytomiu, Chojnicach (w organizacji), Dębicy, Drohobyczu, Gdańsku, Gnieźnie, (w organizacji), Grudziądzu, Inowrocławiu, Jarosławiu, Kępnie, Krakowie, Krośnie (w organizacji), Lesznie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Mysłowicach, Nowym Sączu (w organizacji), Ostrowie, Przemyślu, Sanoku, Sniatynie, Stanisławowie, Starogardzie, Tarn. Górach, Trzecie (w organizacji), Warszawie, Wągrówcu, Zabrze, Zbąszyniu.

Adres telegraficzny Centrali i Oddziałów brzmi odtąd: „Polhanbank“.

Poznań, w lipcu 1921 r.

BANK HANDLOWY W POZNANIU.

1277